



# PRZYGOTUJJCIE DROGĘ PANU...

PISMO PARAFII ŚCIECIA ŚW. JANA CHRZCICIELA W SAMBORZE  
Nr 6 (70) CZERWIEC 2012 ROK

## Przeżyjmy czerwiec przy Sercu Jezusa i Maryi!



W czerwcu nasze serce, modlitwy i myśli powinny być przy Sercu Bożym i Sercu Maryi. W tym miesiącu bowiem na życzenie Samego Jezusa czcimy Najświętsze Serce Pana Jezusa i Niepokalane Serce Najświętszej Marii Panny. Serce - słowo znane, powtarzane, powszechne i oczywiste. Serce posiada każdy, a w sercu ukrytych jest wiele tajemnic i doświadczeń. Dla wierzących najważniejsze jest Serce Jezusa. Serce kojarzy się z Miłością, nic więc dziwnego, że Jezus posłużył się znakiem serca, aby przypomnieć nam o Szej Miłości. Objawiając Swoje Serce św. Małgorzacie Marii Alacogue, chciał nam powiedzieć: Kocham cię. Nie bój się! Ja

wzmem twoje życie w Swoje ręce. Zaufaj Mi. Patrz na Moje Serce i pozwól, bym upodobił twoje serce do Mojego. Miej tylko otwarte serce! Wobec istniejącego zła Jezus domaga się, byśmy czcili Jego Serce, przyjmowali Komunię świętą wynagradzającą i adorowali Go w Najświętszym Sakramencie.

Czy my potrzebujemy Serca Bożego? Każdy z nas ma z czym przyjść do Serca Jezusowego. Jezus otwiera dla nas Serce, zaprasza wszystkich poranionych i smutnych aby ich pokrzepić i ukoić. Serce Jezusa - ciche, łagodne, delikatne, pokorne, dalekie od wyniosłości, emanuje pokojem i przelewa miłość na tych, którzy chcą przebywać w Jego bliskości. Nikt nie ukochał nas bardziej niż Jezus i nikt nie ukocha. Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa ukazuje nam, że Serce Boże jest godne czci i miłości, jest samą dobrocią i wzorem do naśladowania. Miejmy tylko odwagę przyznać się, że potrzebujemy Boga i Jego Miłości, która objawiła się w Sercu Pana Jezusa. Jak odpowiedzieć na Miłość Serca Bożego do nas? Odpowiedzią może być nasza miłość do Boga i drugiego człowieka. Bóg pragnie przyjaźni z nami, a zbliżyć się do Niego możemy tylko przez Serce Jezusa. Kiedy kochamy i czcimy Serce Boże? Serce Jezusa pragnie czegoś więcej niż tylko odmawiania modlitw, litanii, czy kontemplowania obrazów Jego Serca, bo wtedy możemy pozostać na poziomie uczuć, bez głębszego wejścia w przyjaźń z Bogiem.

Chodzi o coś więcej, o to, abyśmy też kochali każdego, kto jest obok nas, tak jak kocha go Bóg. Wyrazem Kultu Serca Bożego będą zatem zwyczajne, codzienne gesty miłości, które staną się normalnym sposobem naszego życia.

Miłość bliźniego, postępowanie wobec niego będą najlepszym wyrazem miłości i kultu Serca Bożego. Kochamy Serce Boże, zwłaszcza gdy kochamy Serce Maryi, a mamy do tego wiele powodów; Serce Maryi jest po Sercu Jezusa najdoskonalsze, jest Sercem Matki Boga, skarbnicą łask, to pierwsze "Tabernakulum" dla Serca Jezusowego. Powinno nas, to skłaniać do miłości Niepokalanego Serca Maryi. Czym powinna odznaczać się ta miłość? Zachęcaniem innych do poznania i miłości Maryi, bo Ona zasługuje na to. Ona dobrze zna Serce Syna i wie, jak do Niego dotrzeć, aby nam pomagać.



"Postanowił bowiem Pan Bóg - powie św. Bernard - nic nie udzielać inaczej, jak przez ręce Maryi, po wyproszeniu Jej przeczystym Sercem". Matka Najświętsza zaś w Fatimie objawi: "Jezus chce, abym była bardziej znana i miłowana" Otrzymaliśmy proste lekarstwo na zło - Kult Niepokalanego Serca Maryi. Ale, aby łaska Boża mogła w nas działać trzeba, by nasze serca były czyste, abyśmy mogli na dobre zjednoczyć się z Sercem Jezusa i Maryi. Pomyślmy zatem, aby zacząć żyć blisko Obu Serc, by często przyjmować Jezusa do swego serca, adorować Go, dać Mu się kochać, otworzyć swoje serce i pozwolić Jezusowi, by je upodabniał do Swego Serca. Pomagajmy słabszym, chorym i zagubionym, odmawiajmy Litanie do Serca Bożego, rozważajmy tajemnice różańcowe by dobrze poznać Serce Maryi. Ona zawsze poprowadzi nas do Jezusa, do Jego kochającego nas Serca i pomoże nam dostrzegać Przenajdroższą Krew płynącą z Jego zbolełego Serca. Być blisko Serca Boga z Maryją i przez Maryję. Usłyszeć szept płynący z Jej Najczystsze Serca. Poznać ciepło bliskości Serca Matki...

ks. Augustyn CR



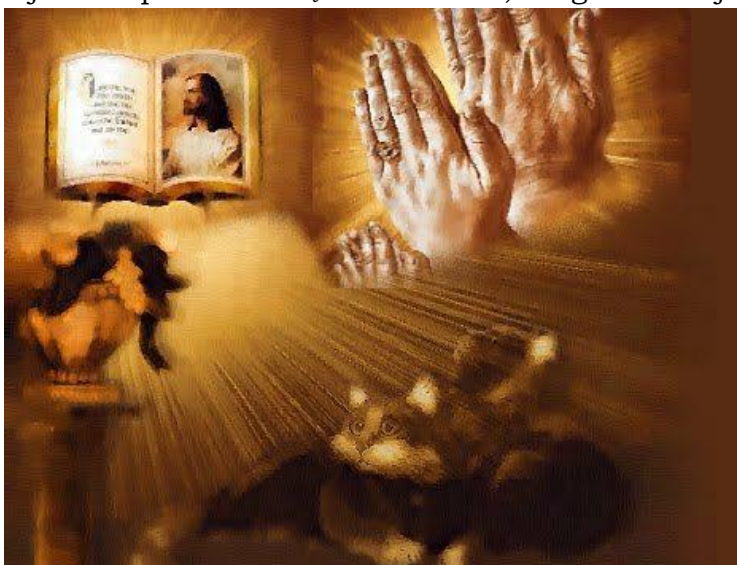
### ***Modlić się z absolutną wiarą..***

Może cię zaskoczyć zdanie w stylu: „Jeśli chcesz poznać myśl Boga, to módl się”. Czy jest ono prawdziwe? Czy jest ktoś, kto w ogóle może przejrzeć myśli i plany Boga oprócz Niego samego? A jednak. Modlitwa okazuje się mieć tę moc, choć jest to tylko mała furteczka dająca człowiekowi wgląd w Boskie misteria. Trzeba zauważyć, że poznanie to odbywa się na całkiem innych warunkach, niż to, którym człowiek zwykle posługuje się na co dzień, chcąc także zaspokoić swoją ludzką ciekawość. Wynika to z natury modlitwy, kondycji człowieka oraz Boskiego przedmiotu, który chce się poznać.

Punktem wyjścia poznania Boga jest wiara, która wprowadza w całkiem nowy horyzont, pozwalając patrzeć na świat oczami Boga. Wiara obdarza człowieka łaską, która go uzdalnia do kontaktu z Bogiem, pokazując mu najpierw, że świat, który go otacza jest Jego dziełem, a skoro tak, to jest on dobry i piękny na wzór Boga, który jest samą dobrocią i pięknem. Taki punkt widzenia pokazuje przyrodę w jej ciągłym odniesieniu do swego Stwórcy, który ją podtrzymuje w istnieniu i działaniu. Nic dziwnego, że święci i teologowie widzą w niej odbicie i obecność chwały Bożej. Romano Guardini, współczesny włoski teolog, w swoich rozważaniach o znakach świętych, widzi zwierzęta i roślinność pochylone w pokornym skłonie, bowiem swoim istnieniem oddają cześć Bogu Stwórcy. Perspektywa wiary sprawia, że człowiek widzi w naturalnych czynnościach przez nie wykonywanych niczym formę swoistej modlitwy, na przykład szum liści pod wpływem wiatru, kumkanie żab, śpiew ptaka czy wycie wilka - to wszystko są formy ich modlitwy. Tym bardziej więc człowiek, kiedy kieruje się rozumem i wolą oświeconą wiarą, oddaje całym swoim jestestwem chwałę Bogu.

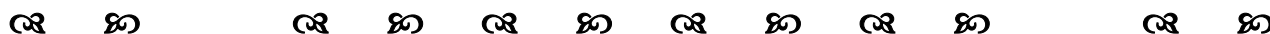
W perspektywie wiary człowiek zauważa, że w swoim życiu na wzór Chrystusa musi zdać się na Boga, co znaczy, że powinien uznać własną ludzką bezradność i oczekiwać wszystkiego od Boga, jak dziecko, traktując to jako łaskę; powinien również widzieć w przychodzących chwilach momenty spotkania z Bogiem i w nich odczytywać wolę Bożą. To się nazywa budowaniem życia na Bogu w oparciu o łaskę wiary. W miejsce ubóstwa duchowego i niemocy człowieka przychodzi bogactwo i moc Boga w Duchu Świętym, który oczyszcza intencje i myśli ludzkie, pokazując wszystko w relacji do Boga Stwórcy. Jeżeli wiara jest przyłgnięciem do Boga w Chrystusie i powierzeniem się Jemu, to modlitwa jest samym oddaniem się Mu i poświęceniem. W tej perspektywie jest ona również odczytywaniem woli Bożej w każdej chwili życia. Takie postawienie sprawy jasno pokazuje, że to właśnie przez modlitwę i na niej można wejrzeć w plany Boga i z nimi współpracować. Brak modlitwy jest sygnałem pokładania ufności w sobie i budowania na sobie. Miernikiem zaś ufności Bogu jest z kolei sam fakt modlitwy i jej czas, a właściwie pierwszeństwo modlitwy, jako świadectwo pierwszorzędnej roli Boga w życiu człowieka. Im więcej modlitwy, tym większa świadomość działania Boga, czerpiąc z Niego niczym ze źródła.

Każda modlitwa prowadzi do Boga. Czasem jest ona werbalnym wyrażeniem stanu duszy i miłości do Boga, w której mieszczą się ludzkie bolączki i radości. Czasem jest ona błaganiem, dziękczynieniem i uwielbieniem, w której człowiek korzy się przed Bogiem, wyrażając swą wdzięczność czy prośbę o świętość. Zawsze jednak powinien się modlić o to, czego oczekuje Bóg, wierząc, że i tak udzieli mu tego, czego rzeczywiście potrzeba, jak to zostało wyrażone w Modlitwie Pańskiej. Najważniejszą w modlitwie jest absolutna wiara w miłosierdzie Pana i w moc naszej modlitwy. Bo jeżeli w głębi swego serca nie uwierzymy w jej skuteczność, to wynika pytanie: A po co wtedy się modlić?.. Trzeba zaufać Bogu, bo przecież uczy nas w Ewangelii Chrystus: „Jeśli będziecie mieć wiarę jak ziarnko gorczycy, powiecie tej górze: Przesuń się stąd tam!, a przesunie się. I nic niemożliwego nie będzie dla was”. A czy nasza wiara jest takim „ziarnkiem gorczycy”?...



*Było spiekotne lato, i rolnicy, mieszkańcy małej wioski, byli zaniepokojeni tym, co się stanie z ich urodzajem. W jedną niedzielę po Mszy Świętej zwrócili się do swego kapłana po radę - Ojcze, powinniśmy coś robić, inaczej stracimy urodzaj. Wszystko, czego od was potrzeba -to modlić się z absolutną wiarą. Modlitwa bez wiary nie jest modlitwą. Powinna ona wychodzić z serca - odrzekł kapłan. Cały następny tydzień rolnicy zbierali się dwa razy dziennie i modlili się, aby Bóg posłał im deszcz. W niedzielę przyszli do kapłana. Nic nie udaje się, ojcze! Codziennie gromadzimy się razem i modlimy się, a deszczu ciągle niema i niema. Rzeczywiście modlicie się z wiarą? - zapytał ich kapłan. Oni zaczęli zapewniać go, że właśnie tak. Lecz kapłan zaprzeczył: Ja wiem, że modlicie się bez wiary, dlatego że żaden z was, idąc tu, nie wziął ze sobą parasol!*

Ewelina Borsuk



## „Do takich bowiem należy Królestwo Niebieskie”

Miesiąc czerwiec rozpoczyna Międzynarodowy Dzień Dziecka. W wielu miejscach jest to kolejna okazja do zabawy, do masowych imprez. Mało jest refleksji na temat szczególnej roli dziecka w historii chrześcijaństwa. Sam Pan Jezus postawił nam dziecko jako wzór: *”Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego”* (Mt 18, 3). Chodzi o niewinność, czystość dziecięcego serca, o bezgraniczną ufność i miłość do tych, którzy dali mu życie. Nie chodzi o postawę dziecka rozkapryśzonego, któremu podaje się wszystko, co tylko

zechce, usuwa wszelkie przeszkody spod nóg.

Jest wiele przykładów świętości dzieci i młodzieży. W pierwszych wiekach zasłynął św. Tarsycjusz, św. Krystyna, św. Agnieszka. Z nowszych czasów znamy 13-letnią Marię Goretti, 15-letniego Dominika Savio, 13-letnią Laure Vicuña oraz dzieci z Fatimy: 10-letniego Franciszka i 9-letnią Hiacyntę. Są wśród nich także Polacy: 18-letni św. Stanisław Kostka, 16-letnia bł. Karolina Kózkówna z Zabawy oraz słudzy Boży, dzieci z Markowej, z rodziny Ulmów: Stasia, Basia, Władzio, Franuś, Antoś, Marysia i Nienarodzone Dziecko, które zginęły razem z rodzicami, rozstrzelane przez Niemców w 1944 r. za ukrywanie Żydów.

Niezwykłą postacią jest także Antonina Meo – 6-letnia mistyczka z Włoch. Papież Benedykt XVI mówił o niej w czasie spotkania z dziećmi z Akcji Katolickiej: *„Jaki świetlany przykład pozostawiła ta wasza mała rówieśnica! W swym bardzo krótkim życiu wykazała*

wyjatkową wiarę, nadzieję i miłość oraz inne cnoty chrześcijańskie. Jej życie, tak proste i zarazem tak znaczące, pokazuje, że świętość osiągalna jest w każdym wieku”.

Nennolina – tak była nazywana przez bliskich, przysłała na świat 15 grudnia 1930 r., jako dziecko zamożnej rzymskiej rodziny. Była żywym, wesołym i psotliwym dzieckiem, jak wszystkie inne w jej wieku. Jednak nosiła w sercu niezwykłą tajemnicę - widywała Pana Jezusa. Czasami był to Chrystus cierpiący na krzyżu, innym razem maleńki Jezus w żłóbku. Gdy miała 6 lat rozpoznano u dziewczynki zaawansowany nowotwór i amputowano lewą nóżkę. Nennolina zachowywała pogodę ducha. Potrafiła cieszyć się, że swoje cierpienie może ofiarować Jezusowi. W wieku 6 lat przygotowano ją do Komunii św. Już wcześniej zaczęła pisać (najpierw dyktowała je mamie) listy: do taty, do swojej siostry Margherity, do Boga Ojca, Jezusa, Matki Bożej, Trójcy Świętej, do Anioła Stróża i do Ducha Świętego. Listy wkładała do szafki, na której stała figurka Dzieciątka Jezus. Wierzyła, że Jezus przeczyta korespondencję. Oto kilka przykładów:

### **„Kochane Dziecię Jezus!**

*Dziękuję ci, że wczoraj mogłam iść na Mszę i że byłam grzeczna w kościele, ponieważ kościół jest Twoim domem. O Dziecię Jezus! ... bardzo Cię kocham i pragnę, abyś zawsze stał blisko mnie, zwłaszcza jutro, kiedy zacznie się szkoła, ja do szkoły chodzę chętnie, ponieważ można dowiedzieć się wiele o Tobie i Twoich Świętych !*

*buziaki od Twojej Antoniny*

### **Kochany Jezu Eucharystio!**

*Bardzo Cię kocham, dzisiaj byłam nieco grymasna, ale jutro spróbuję być lepsza i mam nadzieję, że spełnię wiele dobrych uczynków. Kochany Jezu, który jesteś tak dobry, przebac mi moje grymasy i przebac mi także grzechy, które popełniłam. Kochany Jezu mam nadzieję, że szybko nadejdzie Boże Narodzenie, abym mogła przyjąć Ciebie w Komunii św. i abym mogła powiedzieć ci wiele pięknych rzeczy, a zwłaszcza spraw, abym umarła niż miałabym popełnić grzech śmiertelny. Pozdrowienia i buziaki od Twojej Antoniny*



### **Kochany Jezu**

*W dzień pierwszej Komunii poproszę Ciebie o wiele łask, ale dzisiaj powiem Ci tylko o trzech: pierwsza abyś uczynił mnie dobrą, druga abyś pozwolił mi pójść do nieba trzecia abyś pomógł mi dobrze chodzić, i proszę ciebie o jeszcze jedną, abyś pomagał moim rodzicom i mojej siostrzyczce w drodze do nieba ....*

*Najukochańszy Jezu, ja jestem bardzo radosna, że Ty wstąpiłeś do mego serca w Eucharystii. Nie opuszczaj mnie nigdy, lecz zawsze pozostań przy mnie w moim sercu. Jezu, ja Ciebie kocham bardzo, oddaję się cała w Twoje ręce, zrób ze mną co chcesz ...*

*Moc pozdrowień i buziaków od Twojej Antoniny*

### **Kochane Dziecię Jezus!**

*Kochane Dziecię Jezus, dzisiaj stałam pod krzyżem i miałam ładną myśl o której Ci teraz powiem. Jezu, Ty który wiele cierpiełeś za nas, aby otworzyć nam niebo. Ja chcę Ci to wynagrodzić przez składanie małych ofiar.*

*Moc buziaków i pozdrowień*

*Antonina*

*"Najukochańszy, ukrzyżowany Jezu, ja Ciebie bardzo kocham! Dziękuję ci za to, że dałeś mi tę chorobę, ponieważ dzięki niej będę mogła pójść do nieba! Chciałabym być przy Tobie na górze Kalwarii. (...) daj mi koniecznie siłę znosić te cierpienia, które Ci ofiaruję za grzeszników. Kochany Jezu, powiedz Matuchnie Bożej, że ją bardzo kocham i że chcę razem z Nią stać na Kalwarii, ponieważ chcę być Twoją ofiarą miłości kochany Jezu!"*

To był ostatni list Antoniny Meo. Zmarła mając niecałe siedem lat. Jej przykład pokazuje, że nawet małe dziecko zdolne jest do osobistej, głębokiej modlitwy, do ofiarowania swego życia Bogu i bliźnim, do prawdziwej świętości.

*s. Elżbieta*

## Promieniowanie Misji Parafialnych - Chrystus naprawdę żyje...

Tegoroczne parafialne misje sprawiły to, że pragnę podzielić się doświadczeniem Bożej obecności w moim życiu. Może, to moje świadectwo o wszechmocy Chrystusa i Jego działaniu doda komuś nadziei w trudnych momentach, a może nawróci kogoś, kto zszedł z Bożej drogi. Bardzo bym tego pragnęła.

Urodziłam się w katolickiej rodzinie. Otrzymałam dobre wychowanie, byłam wzorową uczennicą, ciągle w szkole otrzymywałam wyróżnienia, w końcu także i złoty medal. Bardzo łatwo dostałam się na studia, na Uniwersytet Lwowski. I znowu byłam najlepszą studentką, ciągle wyróżnienia, potem dobra praca, kochający mąż, wspaniałe dzieci, stałe wyjazdy do Stanów itd... Przyjmowałam to wszystko jako swoje zasługi, uważając, że najlepsze rzeczy w tym życiu należą wyłącznie mi w każdej sytuacji. Na pierwszym miejscu stawiałam swoją osobę, widziałam tylko swoją prawdę i rację.

Relacja z Panem Bogiem była raczej tradycyjna. Zapominałam o dziękowaniu Panu Bogu za tak liczne łaski. Ale On w swojej miłości nie zapomniał o mnie, zsyłając bolesne doświadczenie. W pewnym okresie poczułam się źle, z upływem czasu było coraz gorzej, już nie miałam sił aby się podnieść. Jedna z koleżanek powiedziała, że to może być rak. Odparłam jej: coś ty? Ja! I rak, to niemożliwe...to nie dla mnie... Ale u Boga nie ma nic niemożliwego. I stało się właśnie to. Lekarskie badania potwierdziły chorobę w najgorszym jej wymiarze. Oczywiście przy tym były łzy i rozpacz... Ale na szczęście w tych trudnych chwilach Bóg postawił na mojej drodze niezwykłą osobę – na imię jej było Nadia (niepełnosprawna fizycznie, ale niezmiernie bogatą duchowo), która powiedziała mi krótko: „Pojednaj się z Bogiem i u Niego szukaj ratunku. Innego wyjścia nie masz. A ja będę się o to modlić”.

Zastanawiając się nad jej słowami, zaczęłam powoli wkraczać na drogę prowadzącą do Boga. Było mi bardzo ciężko, ale teraz rozumiem, że była to wędrówka po najwspanialszej z możliwych dróg. Przez kilka dni przygotowywałam się do spowiedzi z całego życia, przypominałam sobie rzeczy o których nigdy wcześniej nie myślałam. Pamiętam słowa, które wypowiedział Chrystus przez księdza: „Nikt cię nie potępił i ja cię nie potępiam. Idź i już więcej nie grzesz”. Stały się one takim bardzo konkretnym drogowskazem. I właśnie wtedy wzięłam do rąk Pismo Święte, sięgałam coraz częściej po różaniec, „tajemnicę szczęścia” i do wielu innych modlitw. Zmieniłam całkowicie swoje myślenie, stosunek do Pana Boga i ludzi. W ten sposób zaczęło się moje duchowe odrodzenie. W tym czasie przeszłam ciężki zabieg onkologiczny, dokonany przez profesora – onkologa, cudownie Bożą ręką postawionego na mojej drodze. Później dowiedziałam się, że to głęboko wierzący człowiek, który modlił się przy stole operacyjnym. Były jeszcze wykańczające siedmiogodzinne kroplówki najsilniejszej chemioterapii, ze wszystkimi jej skutkami. I właśnie wtedy nauczyłam się łączyć swoje cierpienie z Chrystusem, nauczyłam się słuchać Go i wołać do Niego. I co najważniejsze – dziękować za każdą chwilę. Nawet tą bolesną. Odwiedziłam wiele świętych miejsc na Ukrainie, w Polsce, Rzymie, Jerozolimie pochylając głowę przed potęgą Pana Boga.

I Pan usłyszał moje wołania. Od tego czasu minęło 10 lat. I dzisiaj mogę z całą pewnością powiedzieć, że otrzymałam dużo więcej niż to, o co prosiłam w krytycznej chwili. Zrozumiałam, jak bardzo Pan kocha każdego człowieka, jaką niezawodną nadzieję daje w trudnych momentach i jakże kruchym i pustym jest życie bez głębokiej wiary w Zmartwychwstałego Pana.

Nie przestaję dziękować Bogu za to doświadczenie, które całkowicie zmieniło moje życie i uczyniło go naprawdę szczęśliwym! Bogu niech będzie chwała!

Maria Iwanowa



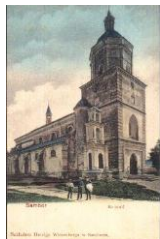
**Modlitwa do Ducha Świętego**  
którą od dziecka przez całe życie  
odmawiał Karol Wojtyła (Jan Paweł II)

Duchu Święty, proszę Cię

- o **dar mądrości** do lepszego poznawania Ciebie i Twoich doskonałości Bożych,
- o **dar rozumu** do lepszego zrozumienia ducha tajemnic wiary świętej,
- o **dar umiejętności**, abym w życiu kierował się zasadami tejże wiary,
- o **dar rady**, abym we wszystkim u Ciebie szukał rady i u Ciebie ją zawsze znajdował,
- o **dar męstwa**, aby żadna bojaźń ani względy ziemskie nie mogły mnie od Ciebie oderwać,
- o **dar pobożności**, abym zawsze służył Twojemu Majestatowi z synowską miłością,
- o **dar bojaźni Bożej**, abym lękał się grzechu, który Ciebie, o Boże, obraża...

Amen

**MAŁY GOSĆ**



## Z kroniki parafialnej...

**1. 05. 2012 r.** - Rozpoczęliśmy nabożeństwa majowe, podczas których każde dziecko mogło wylosować figurkę Matki Bożej i zabrać ją do domu na jeden dzień, aby modlić się wspólnie całą rodziną.

**3. 05. 2012 r.** - Z okazji 3 Maja święta Konstytucji oraz święta Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski po Mszy św. Wieczornej, był przedstawiony program słowno-muzyczny.

**12. 05. 2012 r.** - W ramach Kongresu Eucharystycznego w kościele stacyjnym w Łanowicach miała miejsce Msza św. z nabożeństwem dla rodzin księży i sióstr zakonnych pochodzących z naszego dekanatu i parafii.

**12 - 20. 05. 2012 r.** - Przez cały tydzień w naszej parafii pod hasłem „Tak Bóg ukochał Ciebie” odbywały się misje parafialne. Misje prowadzili Ojcowie Zmartwychwstańcy: ks. Krzysztof Czerwionka CR i ks. Bartłomiej Gzella CR wraz z modlitewną wspólnotą „Galilea” i były one takim bezpośrednim przygotowaniem do przeżywania I Kongresu Eucharystycznego na Ukrainie. Na zakończenie misji ewangelizacyjnych dzieci przygotowały plakaty z napisem „**Tak Bóg ukochał Ciebie**” i wręczyły wszystkim prowadzącym. Owocem misji jest powstanie w naszej parafii modlitewnej wspólnoty „Domu Zmartwychwstania”.



**19. 05. 2012 r.** - parafialna schola „**GAUDIUM**” uczestniczyła w IV Archidiecezjalnym Festiwalu Piosenki Religijnej we Lwowie, gdzie zaśpiewała piosenki: „**Czy widziałeś Jezusa**” i „**Z Apostołem radości**” i zajęła II miejsce.

**23. 05. 2012 r.** - Wieczorem modliliśmy się w intencji Księdza Proboszcza z okazji rocznicy święceń kapłańskich.

**24. 05. 2012 r.** - W tym dniu odbył się egzamin dla dzieci przygotowujących się do I Komunii świętej.

**26. 05. 2012 r.** - Z okazji Dnia Matki dzieci i schola przedstawiły program słowno-muzyczny i złożyły życzenia dla mam naszej parafii.

**26. 05. 2012 r.** - Sobota była dniem spowiedzi dla dzieci rocznicowych oraz pierwszej spowiedzi dla dzieci pierwszokomunijnych

**27. 05. 2012 r.** - W uroczystość Zesłania Ducha Świętego podczas mszy św. o godz. 9<sup>00</sup> miała miejsce Pierwsza Komunia Święta. Do Eucharystii przystąpiło po raz pierwszy 14 dzieci. Natomiast podczas Mszy św. o godz. 11<sup>30</sup> dzieci obchodziły Rocznicę Pierwszej Komunii Świętej.

**29. 05. 2012 r.** - W Rudkach miała miejsce Msza św. w ramach dnia kongresowego sanktuaryjnego.

**31. 05. 2012 r.** - W czwartkowy dzień w naszym kościele odbyła się uroczysta Eucharystia w ramach dekanalnego Dnia Kongresu



Eucharystycznego. Mszy św. przewodniczył oraz okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Andrzej proboszcz z Turki.

**1. 06. 2012 r.** - Wieczorną Eucharystią zakończyliśmy rok szkolno-katechetyczny. Po Mszy św. zostały rozdane dzieciom świadectwa ukończenia katechizacji. Tradycyjnie już na zakończenie roku szkolno-katechetycznego został wręczony na stałe „Miś”, który przez cały rok wędrował po dzieciach. Misia za najczęściej spełnionych dobrych uczynków i przyniesionych serca otrzymała Bożena Łagoda.



**3. 06. 2012 r.** - Rankiem sprzed naszego kościoła wyruszyła grupa pielgrzymów: dzieci pierwszokomunijne, komunijne, schola, ministranci, osoby dorosłe i starsze na uroczystą Eucharystię we Lwowie kończąca I Krajowy Kongres Eucharystyczny na Ukrainie.



**27 maja 2012 rok -  
Pierwsza Komunia Święta  
oraz Rocznica Pierwszej  
Komunii Świętej**



## SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO PRZYJĘLI:



Anna Moskwiak - 27. 05. 2012 r.

*Drodzy Rodzice i Chrzestni - niech wasze dziecko wzrasta w zdrowiu, latach i łasce u Boga i ludzi. Pamiętajcie o obowiązku wychowania go w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowało Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Słowem i przykładem własnego życia pomagajcie mu zachować godność dziecka Bożego, nieskalaną aż po życie wieczne.*



## SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA ZAWARLI:

*Marian Lubczyński i Marianna Burak - 9. 06. 2012 r.  
Włodzimierz Kaczmarg i Irena Jaszczyszyn - 9. 06. 2012 r.*



*"Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela" (Mt 19,6).*

*Drodzy Nowożeńcy niech Boży pokój wypełnia wasze serca, w codziennym życiu małżeńskim i rodzinnym pełnijcie Bożą wolę zawsze się miłując, tak abyście w tym sakramentalnym związku byli sobie wierni w zdrowiu i chorobie, w dobrej i złej doli, aż do końca życia.*



## † Odeszli do Pana

Aniela Biłyk 1929 r. – 6. 05. 2012 r.

Wojciech Lewkowicz – 2. 03. 1944 r. – 22. 05. 2012 r.

*Tobie Boże, polecamy naszych zmarłych i prosimy Cię, Ojczye pełen miłosierdzia, odpuść im grzechy, które popełnili z ludzkiej ułomności, aby umarli dla świata żyli dla Ciebie...  
Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie...*

## STRONA INTERNETOWA PARAFII

[www.samborparafia.at.ua](http://www.samborparafia.at.ua)



Gazetkę Parafialną „Przygotujcie drogę Panu...” redagują: Redaktor naczelny ks. Proboszcz Andrzej Kurek CR oraz Ewelina Borsuk; Maria Iwanowa s. Elżbieta; i ks. Augustyn Bazan CR Adres redakcji: ul. Sachajdacznego 7; 81 – 400 Sambor; e-mail: [samborparafia@o2.pl](mailto:samborparafia@o2.pl) Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar i nie jest dla Parafii źródłem jakiegokolwiek dochodu - dofinansowana jest w ramach projektu: „zadanie realizowane w ramach zlecenia przez Kancelarię Senatu zadań w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą w 2010 r.”.